

Sygn. akt **V Ca 1672/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Magdalena Majewska
Sędziowie:	SO Oskar Rudziński SO Anna Strączyńska (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marcin Ponikowski

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. A.**

przeciwko **Bankowi (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie

z dnia 12 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 2965/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że punktowi pierwszemu nadaje treść: „zasądza od Banku (...) S.A. w W. na rzecz M. A. kwotę 14.729 (czternaście tysięcy siedemset dwadzieścia dziewięć) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od Banku (...) S.A. w W. na rzecz M. A. kwotę 1.200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt. V Ca 1672/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 07 listopada 2013 r. M. A. wystąpił przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 14.729 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot szczegółowo wymienionych w treści pozwu. Nadto wniósł o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Jako podstawę prawną wywiedzionego roszczenia wskazał przepis art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., podając, że domaga się zapłaty z tytułu składek ubezpieczeniowych zapłaconych bankowi z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy kredycie hipotecznym.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 grudnia 2013 r. Bank (...) S. A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana wskazywała, że zapisy umowy nie są klauzulami abuzywnymi.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie zasądził od banku na rzecz powoda kwotę 14.729 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.798 zł od dnia 07 grudnia 2006 r., od kwoty 5.149 zł od dnia 31 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.791 zł od dnia 31 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty i kwotę 3.154 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i oddalił wnioski powoda o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 07 grudnia 2006 r. M. A. jako kredytobiorca zawarł z Bankiem (...) S.A. w W. umowę kredytu hipotecznego nr KH/ (...) na kwotę 386.527 zł waloryzowaną kursem franka szwajcarskiego. Kredyt został przeznaczony na zakup mieszkania oraz koszty związane z transakcją. Integralną część umowy stanowiły: regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A., pełnomocnictwo udzielane Bankowi do dokonywania w imieniu kredytobiorcy oraz cennik „Kredyt Hipoteczny/ Pożyczka Hipoteczna”.

Zgodnie z procedurami wewnętrznymi Banku, pierwszym etapem udzielenia kredytu hipotecznego było sprawdzenie zdolności kredytowej kredytobiorcy. Możliwe były negocjacje umowy w zakresie wysokości marży, oprocentowania, prowizji za udzielenie kredytu, prowizji za wcześniejszą spłatę czy też co do zawarcia umowy ubezpieczenia na życie za pośrednictwem Banku. Standardowym zabezpieczeniem kredytu hipotecznego było ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, taki rodzaj zabezpieczenia widniał w tekście umowy. Nie było praktyki negocjacji w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu, jedynie w sytuacji posiadania przez klienta innej nieruchomości. Jeśli kontrahent nie wyrażał zgody na takie zabezpieczenie albo nie posiadał innej nieruchomości lub też środków finansowych, to Bank odmawiał zawarcia umowy kredytowej. Przy czym nie było wówczas na rynku finansowym możliwości samodzielnego zawarcia przez klienta ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Przy zawieraniu umowy kredytowej nr (...) obowiązywała taka sama procedura. Przed jej zawarciem M. A. interesował się ofertami kredytowymi innych banków i doszedł do wniosku, że oferta pozwanego jest dla niego najkorzystniejsza. W związku z tym udał się do centrum kredytowego pozwanego, gdzie przedstawiciel Banku (...) przeprowadził z nim wywiad dotyczący sytuacji finansowej powoda i nieruchomości, jaką zamierza on zakupić. Następnie zbadana została zdolność kredytowa kontrahenta - okazała się być wyższa niż suma, na którą powód chciał zaciągnąć kredyt. W związku z tym powód zawarł przedwstępną umowę zakupu nieruchomości i złożył w dniu 21 listopada 2006 r. wniosek kredytowy na formularzu Banku. Formularz wypełniał S. P. według informacji uzyskanych od powoda i formularz został powoda podpisany. Dalej powód zawarł ostateczną umowę kupna i umowę kredytu, zaś kredyt ten został przelany przez Bank na rachunek sprzedającego nieruchomość w dwóch transzach. Podczas zawierania umowy powód wynegocjował z pozwanym niższą marżę, nie został jednak poinformowany o tym, że zamiast ubezpieczenia niskiego wkładu własnego może ustanowić zabezpieczenie w postaci hipoteki na innej nieruchomości lub złożyć depozyt pieniężny. Przy czym w chwili zawierania umowy nie był właścicielem innej nieruchomości, na której mógłby ustanowić hipotekę, nie dysponował także środkami pieniężnymi umożliwiającymi złożenie depozytu. Przedstawiciel Banku (...) wyjaśnił powodowi, że pierwsza suma z tytułu refinansowania składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zostanie pobrana w kwocie 2.798 zł, zaś kolejne pobierane z tego tytułu przez Bank kwoty będą niższe z uwagi na zmniejszającą się sumę pozostałą do spłaty. Z jego wyjaśnień powód zrozumiał, że to on będzie ubezpieczonym od ryzyka związanego z niskim wkładem własnym.

Obowiązek zwrotu przez kredytobiorcę kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przewidywały zapisy § 9 ust. 7–9 umowy kredytowej.

Regulacje zawarte w umowie uzupełniały, zgodnie z § 11 ust. 1 umowy, zapisy regulaminu kredytowania zawarte w § 7 ust. 6-9. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określona została w cenniku obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu (3%). Bank pobierał przedmiotową opłatę wynikającą z kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytowej. W myśl § 7 ust. 8, jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stał się równy bądź niższy niż 80 % w przypadku kredytów w walucie obcej, wówczas przewidziano, że Bank będzie pobierał opłatę za kolejny 36-miesięczny okres. Z kolei jeżeli w trakcie okresu wskazanego w ust. 7 i 8 stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości stanie się niższy niż 80 % w przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, Bank dokona zwrotu proporcjonalnej części opłaty na rachunek kredytobiorcy za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona.

W dacie zawarcia umowy kredytowej z powodem, Bank (...) S.A. w W. łączyła z Towarzystwem (...) S.A. (przekształconym następnie w (...) S.A. V. (...)) umowa generalna ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy, zawarta w dniu 29 października 2004 r. Z kolei w chwili pobrania od powoda przez stronę pozwaną sumy 5.140 zł z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w dniu 31 grudnia 2009 r. oraz w dniu 31 grudnia 2012 r. Bank (...) S.A. łączyła umowa ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim wkładem własnym kredytobiorców z Towarzystwem (...) S.A. Niemniej w przypadku obu umów zdarzeniem ubezpieczeniowym, w przypadku zajścia którego aktualizował się obowiązek ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania, było zaprzestanie uiszczania przez kredytobiorcę rat kredytu, skutkujące wypowiedzeniem umowy. Wysokość składki ubezpieczeniowej, jaką zobowiązany był uiszczyć pozwany Bank na rzecz ubezpieczyciela, uzgadniana była z ubezpieczycielem na podstawie szeregu czynników niezależnych od działania kredytobiorcy, tj. m.in. wielkości współpracy czy szkodowości portfela. Natomiast kwota, którą zrefinansować miał kredytobiorca tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, była ustalana indywidualnie co do konkretnej umowy kredytowej według zasad określonych w tejże umowie. Przy czym suma, którą kredytobiorca, w tym także powód, miał refinansować na rzecz Banku, była wyższa od stawki, którą Bank uiszczal na rzecz ubezpieczyciela. Strona pozwana nie informowała kredytobiorców o wysokości uiszczanej składki, jak również o zmianie ubezpieczyciela. Z dniem wypłaty odszkodowania roszczenia Banku przeciwko kredytobiorcy z tytułu umowy kredytu przechodziły na ubezpieczyciela do wysokości wypłaconej sumy.

Bank (...) S.A. uiszczal na rzecz aktualnego ubezpieczyciela składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego od umowy kredytu zawartej z powodem w drodze przelewu zbiorczego, tj. wspólnie ze składkami ubezpieczeniowymi od innych kredytów z niskim wkładem własnym kredytobiorcy.

W dniu 07 grudnia 2006 r. pozwany pobral z mającej zostać wypłaconą sumy kredytowej kwotę 2.798 zł tytułem zwrotu pierwszej składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co zostało przewidziane w umowie kredytowej.

Po upływie kolejnych 36 miesięcy, tj. dnia 31 grudnia 2009 r., Bank (...) S.A. pobral z rachunku bankowego powoda kwotę 5.140 zł tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tej dacie taka umowa ubezpieczenia łączyła pozwany Bank z (...) S.A. a nie, jak to zostało zapisane w treści § 9 umowy – z (...) S.A. W styczniu 2010 r. powód zwrócił się do pozwanego o udzielenie informacji o zasadach funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz o przedstawienie dowodu uiszczenia składki ubezpieczeniowej przez Bank. W odpowiedzi pozwany poinformował go, że składka taka została wpłacona na rzecz aktualnego ubezpieczyciela – (...) S.A. V. (...) dawniej (...) S.A. (pomimo tego, że ubezpieczycielem Banku było już wówczas (...) S.A.) i przedstawił zasady wyliczenia pobranej sumy zgodnie z zapisami umowy i regulaminu kredytowania. Nadto wyjaśnił, że Bank nie może przedstawiać klientom potwierdzeń przekazania składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z uwagi na treść umowy jaką zawarł z towarzystwem ubezpieczeniowym.

Wobec nieuzyskania satysfakcjonującej go odpowiedzi, powód zwrócił się o wyjaśnienie sprawy do Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Ubezpieczonych, Bankowego Arbitrażu Konsumenckiego oraz do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Pismem datowanym na dzień 28 września 2012 r. Bank poinformował powoda o nadchodzącym terminie płatności kolejnej sumy z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Szacunkowa wysokość opłaty z tego tytułu wynieść miała na dzień 31 sierpnia 2012 r. kwotę 6.791 zł. Dodatkowo Bank poinformował powoda o możliwościach rozłożenia przedmiotowej kwoty na raty oraz jej obniżenia poprzez: ponowną wycenę wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenia kredytu ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci hipoteki na innej nieruchomości lub wcześniejszej spłaty części kredytu.

W piśmie z 07 grudnia 2012 r. Bank poinformował powoda, że w grudniu 2012 r. zobowiązany będzie do uiszczenia kolejnej sumy tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i z tego tytułu Bank obciąży rachunek osobisty M. A. kwotą 6.368 zł.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 09 grudnia 2012 r. M. A. odmówił uiszczenia żądanej sumy z tego tytułu.

Pomimo tego, w dniu 31 grudnia 2012 r. Bank (...) S.A. pobrał z rachunku bankowego powoda kwotę 6.638 zł tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za kolejny 36 - miesięczny okres.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszego procesu, których autentyczności oraz treści nie kwestionowała żadna ze stron, jak również Sąd nie miał wątpliwości co do ich wartości dowodowej. Istotne znaczenie miały również dowody z zeznań świadków: S. P. i A. C. (1), w mniejszym stopniu z zeznań świadka B. D.. Sąd Rejonowy częściowo oparł swe ustalenia również na podstawie twierdzeń stron postępowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w całości, wskazując, że podstawę prawną żądania powoda stanowił art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. Przypomniawszy też, że w myśl art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym ceny lub wynagrodzenia, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zdaniem Sądu Rejonowego zapisy § 9 pkt 7, 8 i 9 łączącej strony umowy kredytowej oraz § 7 pkt 8, 9, 10 regulaminu kredytowania stanowiącego integralną część umowy, dotyczące obowiązku zwrotu ponoszonych przez Bank kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i obliczenia wysokości przedmiotowych kosztów, stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu przepisu art. 385¹ k.c., a co za tym idzie – nie wiązały powoda, a więc sumy pobrane przez Bank w oparciu o powyższe zapisy podlegały zwrotowi jako, że stanowiły świadczenie nienależne.

Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy niesporne pomiędzy stronami pozostawało to, iż umowa kredytowa z dnia 07 grudnia 2006 r. zawarta została przez pozwanego Bank w ramach prowadzonej działalności gospodarczej z powodem jako konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c., który nabywał nieruchomość i zaciągnął kredyt hipoteczny celem zaspokojenia swoich potrzeb życiowych w postaci mieszkania.

Sąd pierwszej instancji uznał także, że zapisy kontraktu dotyczące zobowiązania do zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie zostały z powodem indywidualnie uzgodnione, okoliczność ta potwierdzona została zeznaniami przesłuchanych w niniejszym postępowaniu świadków oraz powoda. Bank niejako automatycznie zakładał, że formą zabezpieczenia kredytu w przypadku, gdy kredytobiorca nie miał wkładu własnego bądź był on na poziomie tzw. niskiego wkładu własnego, będzie ubezpieczenie realizowane w takiej formie, jak w realiach niniejszej sprawy. Wskazują na prawdziwość tego ustalenia chociażby dołączone przez pozwanego do pisma z dnia 10 kwietnia 2014 r., dokumenty dotyczące symulacji spłaty kredytu, decyzji kredytowej oraz wiadomości e-mail.

W dokumentach tych sporządzanych z założenia jeszcze przed zawarciem umowy kredytowej widnieje wiadomość o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego, brakuje natomiast informacji o możliwości alternatywnego zabezpieczenia kredytu. Również z treści wniosku o udzielenie kredytu wynika, że pozwany Bank zakładał, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego będzie niejako automatycznym elementem umowy, bowiem wzór wniosku zawiera oświadczenie kredytobiorcy o wyrażeniu zgody na objęcie kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego oraz zgody na dysponowanie danymi osobowymi klienta przez ubezpieczyciela.

W składanych zeznaniach powód twierdził, że starał się wynegocjować dla siebie jak najkorzystniejsze warunki kredytowania i udało mu się wynegocjować obniżenie marży kredytowej. Postanowienia dotyczące zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego negocjacji jednak nie podlegały. Potwierdzają to również zeznania świadków - pracowników Banku, którzy wskazywali na taką praktykę, podając jako alternatywę inne sposoby zabezpieczenia kredytu, tj. ustanowienie hipoteki na innej nieruchomości lub złożenie depozytu pieniężnego. Natomiast w sytuacji, w jakiej był powód nabywający swoją pierwszą nieruchomość, nie miał on alternatywy innej, niż przyjęcie na siebie zobowiązania zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu lub też niezawarcie w ogóle umowy kredytowej. Na takim stanowisku stała zresztą również strona pozwana, co wyraźnie wynika z treści odpowiedzi na pozew, co w rzeczywistości potwierdzało, że obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie podlegał negocjacji przy zawieraniu przez Bank z powodem umowy kredytowej. Zresztą, jak powód zeznał, nie został on w ogóle poinformowany na etapie zawierania umowy o kredyt hipoteczny o możliwości zabezpieczenia kredytu w inny sposób. Powodowi jako klientowi Banku taka forma zabezpieczenia została narzucona. Natomiast pozwany w ocenie Sądu pierwszej instancji okoliczności przeciwnej skutecznie nie udowodnił pomimo tego, że to na stronie pozwanej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu zgodnie z zapisem art. 385¹ § 4 k.c.

Ustawodawca nie określił, co oznacza zawarte w treści art. 385¹ § 1 k.c. sformułowanie „główne świadczenia stron”. Należy je jednak odnieść i tłumaczyć podobnie jak essentialia negotii kontraktu, a więc takie jego elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy. Zgodnie z definicją umowy kredytu zawartej w treści art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe główne świadczenie banku polega na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych na czas określony, zaś główne świadczenia kredytobiorcy – na korzystaniu z uzyskanych środków zgodnie z zasadami przewidzianymi w umowie, zwrot kwoty kredytu wraz z odsetkami oraz zapłata prowizji od udzielonego kredytu. Te essentialia negotii umowy kredytu należy uznać za główne świadczenia stron, tym samym nie należy do nich obowiązek zapłaty przez kredytobiorcę kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Koszty tego ubezpieczenia mają charakter świadczenia ubocznego, zaś celem samego ubezpieczenia, jest zabezpieczenie interesów banku na wypadek gdyby kredytobiorca nie wykonywał ciężących na nim obowiązków tj. zalegał z płatnością rat kredytu.

W świetle art. 385¹ § 1 k.c., w ocenie Sądu Rejonowego, zapisy umowy kredytowej zawartej przez strony oraz regulaminu kredytowania w zakresie ustalenia obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ustalenia sposobu wyliczenia wysokości tych kosztów ukształtowały obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczne z dobrymi obyczajami, zasadą ekwiwalentności świadczeń i równości stron było w przekonaniu Sądu pierwszej instancji obciążenie ryzykiem kredytowym wyłącznie powoda w sytuacji, kiedy zarówno zmiana wartości nieruchomości na rynku, jak i zmiana kursu waluty, w jakiej udzielony został kredyt, nie powstały z winy powoda. Bank, jako druga strona umowy również winien partycypować w tym ryzyku. Ponadto niezgodne z dobrymi obyczajami było obciążenie kosztami ubezpieczenia konsumenta w sytuacji, kiedy nie miał on żadnego wpływu ani nawet wiedzy o zawarciu i treści umowy łączącej Bank z ubezpieczycielem a zobowiązany był przyjmując na siebie zobowiązania co do kosztów wynikające z tej umowy w adhezyjnej umowie kredytu i na zasadach, których nie mógł uzgodnić indywidualnie z Bankiem ani z ubezpieczycielem. Sąd dodał też, że umowa ubezpieczenia zawierana jest jedynie w interesie i na rzecz Banku, nie ma więc podstaw do obciążania konsumenta – powoda obowiązkiem zwrotu jej kosztów na rzecz Banku w sytuacji braku wiedzy i możliwości jakiegokolwiek wpływu na treść tej umowy pomiędzy dwoma silnymi podmiotami gospodarczymi. Przede wszystkim jednak zasady działania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego były niekorzystne dla powoda. Powód finansował więc ubezpieczenie, nie mając z tego jakichkolwiek korzyści i nie korzystając z żadnej ochrony, o czym nawet nie wiedział, bo, jak zeznał, z

wyjaśnień przedstawiciela Banku zrozumiał, że to on będzie podmiotem ubezpieczonym, a to w ewidentny sposób godziło w zasadę równowagi kontraktowej stron i ekwiwalentności świadczeń. Sąd Rejonowy wskazał iż oznacza to, że zawarty w § 9 ust. 7 – 9 umowy kredytu hipotecznego obowiązek refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego był sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszał interesy powoda.

Odnośnie zapisów § 11 ust. 6, 7 i 8 regulaminu kredytowania, które miały zastosowanie do ustalenia wysokości opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w oparciu o zapis § 11 ust. 5 umowy, stanowiły niedozwolone postanowienia umowne z tego względu, iż określały wysokość przedmiotowej opłaty pobieranej od powoda w oderwaniu od rzeczywistych kosztów ubezpieczenia ponoszonych przez Bank. Z zapisu § 9 ust. 8 i 9 umowy kredytowej wynika, że powód zobowiązany był do zwrotu na rzecz Banku kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a więc kosztów poniesionych z tego tytułu przez Bank. Natomiast w regulaminie kredytowania zawarty został matematyczny wzór, w którym jako dane do wyliczenia tychże kosztów przyjęto kwotę udzielonego kredytu, kurs waluty i wartość nieruchomości. Wynika z tego, kwota pobrana od powoda - klienta nie miała związku z sumą uiszczaną przez Bank na rzecz ubezpieczyciela z tytułu składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Potwierdziły to zeznania świadka A. C. (2), pracownika pozwanego, z których jasno wynika, że suma uiszczana przez Bank na rzecz ubezpieczyciela była niższa od kwoty pobieranej przez pozwanego od konsumentów z tego tytułu, w tym od powoda, a różnica wynosiła nawet do 30%. Co prawda strona pozwana argumentowała, że różnica ta była wykorzystywana na pokrycie kosztów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu, jednak że w żaden sposób swoich twierdzeń nie udowodniła, nie przedstawiła też na tę okoliczność żadnego wyliczenia pozostając przy gołosłownych, niczym nie popartych twierdzeniach.

Wszystko to oznaczało w ocenie Sądu Rejonowego, że pobranie od powoda sum wskazanych w pozwie tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowiło świadczenie nienależne jako pobrane na podstawie niewiążących powoda - bowiem niedozwolonych - postanowień umownych, które ukształtowały jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami polegającym na szeroko pojętej uczciwości kontrahentów wobec siebie, rażąco naruszając jego interesy.

Podstawą rozstrzygnięcia o odsetkach stanowiła dyspozycja przepisu art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, przewidzianą w treści art. 98 § 1 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji oddalił również wniosek powoda o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, w oparciu o treść art. 333 § 2 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części, to jest w zakresie punktu 1 oraz punktu 2, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

1. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów, polegającym na niepełnej i wybiórczej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności oceny zeznań świadków i strony powodowej w oderwaniu od zgromadzonych w sprawie i uznanych za wiarygodne przez Sąd Rejonowy dokumentów, a także na nielogicznym, niespójnym i niezgodnym z życiowym doświadczeniem rozumowaniem, co skutkowało przyjęciem za udowodnione okoliczności niezajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a także nieuwzględnieniem i pominięciem w podstawie faktycznej innych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, zdarzeń i okoliczności, które znajdują potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dowodach. Konsekwencją naruszenia przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów było nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie, polegające na:

a) co do ustalonych przez Sąd faktów, zdarzeń i okoliczności nieznajdujących potwierdzenia w materiale dowodowym:

- uznaniu, że postanowienia umowy w zakresie opłacania przez powoda składki ubezpieczeniowej nie były uzgadniane indywidualnie w sytuacji, gdy powód miał możliwość prowadzenia negocjacji co do treści umowy, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było bowiem jedynie dodatkowym zabezpieczeniem umowy kredytowej, a fakt niepodjęcia przez powoda negocjacji co do objęcia umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu powinien obciążać wyłącznie powoda i na tej podstawie nie można wywodzić żadnych negatywnych skutków prawnych dla pozwanego, tym bardziej, że powód, przed podpisaniem umowy zadawał pracownikowi pozwanego banku pytania dotyczące konkretnych zapisów umowy i podpisując umowę nie zgłaszał do niej żadnych zastrzeżeń, co sam potwierdził w toku składania zeznań;

- uznaniu, że stosowane przez pozwanego Bank zapisy w umowie o kredyt hipoteczny stanowią niedozwolone postanowienia umowne i w konsekwencji przyjęciu, że pobrane od powoda kwoty tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego były świadczeniem nienależnym, w sytuacji gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że postanowienia umowy były indywidualnie uzgadniane z powodem oraz kształtowały one prawa i obowiązki powoda w sposób zgodny z dobrymi obyczajami i nie naruszały jego interesów;**
- uznaniu, że zapisy umowy kredytowej zawartej przez strony ukształtowały obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, zasadą ekwiwalentności świadczeń oraz faktu, że ryzykiem kredytowym obciążony został wyłącznie powód, podczas gdy powstanie dodatkowego zabezpieczenia zmniejsza ryzyko braku spłaty, w związku z czym bank mógł udostępnić kredyt powodowi; oznacza to, że zastosowanie w przedmiotowej umowie ubezpieczenia niskiego wkładu odpowiadało interesowi powoda albowiem nie posiadał on wymaganych środków własnych i nie zaoferował pozwanemu innego zabezpieczenia, a w takiej sytuacji bank nie mógłby udzielić mu kredytu we wnioskowanej przez powoda wysokości;**
- uznaniu, że ubezpieczenie niskiego wkładu było niekorzystne dla powoda, podczas gdy działania pozwanego nie były sprzeczne z prawem i dobrymi obyczajami oraz miały poparcie w ekwiwalentności świadczeń, w szczególności działania pozwanego miały na celu realizację nałożonych na niego obowiązków ustawowych oraz ochronę środków pieniężnych zdeponowanych przez innych klientów pozwanego, a jednocześnie pozwany przekazał powodowi wszystkie informacje dotyczące obciążającego go obowiązku pokrywania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w tym poinformował go o występujących zależnościach pomiędzy kursem CHF a dodatkowymi kosztami kredytu;**

b) co do pominiętych i nieuwzględnionych przez Sąd I instancji faktów, zdarzeń i okoliczności znajdujących potwierdzenie w materiale dowodowym:

- pominięciu dowodu z wniosku kredytowego powoda o nr (...) z którego wynika, iż to sam powód własnoręcznym podpisem wnioskował o objęcie jego kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego; w konsekwencji nie sposób uznać, by na niniejszy zapis w umowie dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powód nie miał wpływu bądź by zapis dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu znalazł się w umowie kredytowej bez jego zgody;**
- pominięciu dokumentu pn. „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” z dnia 21 listopada 2006 roku, podpisanego przez powoda, z którego to dokumentu wynika, że**

udzielono powodowi szczegółowej informacji o ryzyku kursowym oraz ryzyku zmiany stóp procentowych, że poinformowano powoda o zmiennej wysokości raty spłaty oraz wysokości zadłużenia, wskazano powodowi szereg zewnętrznych, niezależnych od pozwanego czynników, które mogą wpłynąć na wysokość zadłużenia powoda oraz wysokość poszczególnych rat, nadto wskazano, że w długim okresie mogą wystąpić zmiany kursów walut oraz zmiany stawek referencyjnych, które mogą być dla powoda niekorzystne;

- pominięciu części zeznań powoda z których wynika, iż kwestie niezrozumiałe konsultował z pracownikiem pozwanego, że przed podpisaniem umowy zadawał pytania S. P. i podpisując umowę nie zgłaszał do niej żadnych zastrzeżeń, a zatem miał świadomość zapisów umowy, obowiązku uiszczenia składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i nie wnosił żadnych zastrzeżeń do objęcia jego umowy kredytowej ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego;
- pominięciu części zeznań świadka S. P., który zeznał na rozprawie, iż w sytuacji, gdy kredytobiorcy nie podobały się niektóre zapisy umowy, były one wyjaśniane i w zależności od ich charakteru zmieniane, co przesądza, iż to od samego powoda zależało takie a nie inne ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego z pozwanym;

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięciu w uzasadnieniu orzeczenia oceny dowodów:

- z dokumentu pn. „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” z dnia 21 listopada 2006 roku z którego wynikało, że pozwany informował powoda o ryzyku i zachęcał powoda do zaciągnięcia kredytu w walucie polskiej;
- z wniosku kredytowego powoda o nr (...) z którego wynika, iż to sam powód własnoręcznym podpisem wnioskował o objęcie jego kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, w konsekwencji nie sposób uznać by nie miał wpływu na postanowienie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;
- zeznań świadka S. P. w części w której świadek zeznał, że gdy klientowi nie podobały się zapisy umowy, były one wyjaśniane i w zależności od ich charakteru zmieniane; w części w której świadek wskazuje, że zdarzało mu się, że został zmieniony zapis umowy ponieważ klient tak chciał a zatem to do powoda należał ostateczny kształt stosunku zobowiązaniowego;
- zeznań powoda w części w której zeznał, że kwestie niezrozumiałe konsultował z pracownikiem pozwanego Banku, że przed podpisaniem umowy zadawał pytania S. P. i podpisując umowę nie zgłaszał już do niej żadnych zastrzeżeń oraz że akceptował zapisy zawarte we wniosku kredytowym, w tym te dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;
- oraz braku podania motywów co do pominięcia tych dowodów przy ocenie pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego

a) art. 385¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu zawarta w umowie kredytowej powoda stanowi niedozwolone postanowienie umowne, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nie zostały zachowane przesłanki uprawniające do zastosowania tego przepisu, albowiem klauzula ta została indywidualnie uzgodniona z powodem oraz nie kształtowała ona praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszała jego interesów w sposób rażący;

b) **art. 410 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż pobranie od powoda sum wskazanych w pozwie tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowiło świadczenie nienależne, jako pobrane na podstawie niewiążących powoda - bowiem niedozwolonych - postanowień umownych, podczas gdy pozwany bank w żadnym stopniu nie jest i nigdy nie był w jakikolwiek sposób wzbogacony względem powoda, jak również nie stosował postanowień niedozwolonych, albowiem pobranie opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz sposób ich wyliczenia uregulowany był w umowie o kredyt hipoteczny, którą to umowę wraz ze wszystkimi załącznikami powód podpisał i zgodził się na zawarte w niej zapisy;**

c) **art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy spełniający świadczenie kredytobiorca wiedział, że nie jest do świadczenia zobowiązany, a spełnienie świadczenia nie nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, w konsekwencji czego powód nie może żądać zwrotu świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego.**

d) **art. 481 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodowi odsetki należą się od dnia, w którym były pobrane środki pieniężne z konta powoda z tytułu składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, podczas gdy powód nie wykazał jakoby przed wytoczeniem powództwa używał pozwanego do zapłaty kwoty pieniężnej, stąd odsetki powinny się należeć - na wypadek uwzględnienia powództwa - po upływie 14 dni od dnia doręczenia pozwanemu pozwu.**

Ponadto w apelacji zgłoszono dowód **w postaci opinii zespołu powołanego w Centrum Studiów (...)** (**...**) **na temat: „Prawna i ekonomiczna analiza klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w umowach o kredyt hipoteczny” oraz wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.**

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy oraz dokonaną na ich podstawie ocenę prawną. Ustalenia, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy przyjmuje za swoje. Podkreślić również należy, że argumentacja prawna przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługuje na akceptację, co czyni zbędnym jej powtarzanie w tym miejscu.

Nie można zgodzić się przede wszystkim z zarzutem naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Strona skarżąca w żaden sposób nie wykazała, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Wręcz przeciwnie z całokształtu materiału dowodowego powziąć można tylko jeden wniosek, a mianowicie taki, że zapisy umowy kredytu hipotecznego stanowiły klauzule abuzywne, nie podlegały negocjacom przed zawarciem umowy i powód nie został należycie poinformowany co do okoliczności związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego.

Pracownik banku (...) potwierdziła, że klienci banku nie mogli negocjować postanowień umowy co do składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ponieważ bez takiego zabezpieczenia umowa co do takiej wysokości kredytu nie zostałaby zawarta. Kredytobiorcy mieli wówczas tylko inne możliwości zabezpieczenia – wpłatę środków do depozytu lub hipotekę na innej nieruchomości, tym samym trudno uznać, że kwestia ta była negocjowalna w sytuacji, gdy powód nie dysponował żadnymi innymi środkami (nie mógł wpłacić depozytu) ani inną nieruchomością (nie mógł ustanowić hipoteki). Potwierdziła to choćby świadek A. C. (1) w zeznaniach, mówiąc, że powód mógł zawrzeć tylko taką umowę, albo w ogóle jej nie zawrzeć (k. 204). M. A. owszem powiedział, że nie miał uwag do treści umowy, nie oznacza to jednak jego świadomości w dacie zawierania kontraktu, że zapisy są lub nie klauzulami niedozwolonymi. Klient zawsze działa jako podmiot słabszy i należy oczekiwać, że profesjonalista, jakim w tym stosunku prawnym jest bank, będzie działał uczciwie i zgodnie z obyczajami kupieckimi. Jeśli zatem bank pobiera od klienta dodatkowe opłaty z tytułu zawartej umowy, a tak należy traktować przerzucenie na kredytobiorcę składki z tytułu ubezpieczenia, to należało klientowi szczegółowo wyjaśnić co oznaczają dla niego poszczególne zapisy. Postanowienia umowy ewidentnie **uksztaltowały obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zasadą ekwiwalentności świadczeń, ponieważ ryzyko prowadzonej działalności gospodarczej przez bank zostało w zakresie niskiego wkładu własnego przerzucone w całości na powoda. Co więcej nie dość, że bank pobrał od klienta pieniądze, to jeszcze nie wykazał, iż w całości przeznaczył je na składkę ubezpieczeniową.**

Sąd Rejonowy nie pominął też żadnych dowodów zebranych w sprawie. Wniosek kredytowy o nr (...) złożony przez powoda potwierdza jedynie, że jedyną opcją kredytu na zakup nieruchomości, możliwą do uruchomienia przez bank był kredyt z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Powód godził się więc na takie zabezpieczenie, ale konkretne sformułowania co do ubezpieczenia znalazły się w umowie na skutek działania pracowników banku, którzy opracowali druk umowy. Powód godził się też na ryzyko związane ze zmianą kursu franka, co wynikało z podpisanego przez niego dokumentu „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej”, jednak w przekonaniu Sądu nie został należycie poinformowany co do kwestii, że może to oznaczać również znaczne podwyższenie i wieloletnie płacenie składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Nie przedstawiono mu choćby symulacji jak kształtować się może składka w przypadku zmiany wysokości kursu waluty, według której kredyt jest indeksowany.

Trudno też uznać, że kwestie te wyjaśnił mu należycie pracownik banku (...), ponieważ on sam tego nie pamiętał. Pracownicy banku natomiast – np. A. C. (1) – nie orientowali się jak działa mechanizm ubezpieczenia, czyli co stałoby się w sytuacji, gdyby doszło do zdarzenia ubezpieczeniowego. Nie można więc wymagać, by ktoś kto sam nie orientuje się w instytucji prawidłowo wyjaśnił jej funkcjonowanie innej osobie – klientowi.

Z powyższego wynika więc, że kwestia dotycząca zabezpieczenia nie była przedmiotem negocjacji powoda z bankiem, bowiem negocjacja podlegać nie mogła. Podobnie, jak i kwestie informacyjne odnośnie ubezpieczenia niskiego wkładu nie spełniały wymogów wynikających z przepisów prawa. Owszem powód był informowany o konieczności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jednak nikt nie potrafił mu wyjaśnić na czym to ubezpieczenie polegało, tzn. co stanie się na wypadek braku spłaty tej części kredytu. Niemożliwe jest, by powód informacje takie uzyskał w sytuacji, gdy jego doradca i pracownicy banku sami wiedzy co do dokładnego mechanizmu ubezpieczenia nie posiadali. Bez znaczenia pozostaje też to, że powód mógł zabezpieczyć niski wkład w inny sposób. Jeśli podjął decyzję o skorzystaniu z produktu finansowego, jakim jest kredyt z niskim wkładem własnym zabezpieczony ubezpieczeniem wkładu, to konieczne było udzielenie słabszej stronie kontraktu, a taką niewątpliwie jest klient w porównaniu z bankiem stosownych, niezbędnych informacji na wszelkie okoliczności.

Nie można też zgodzić się z zarzutem naruszenia przepisu art. 328 § 2 kpc. Sąd Rejonowy sporządził uzasadnienie w sposób prawidłowy, odniósł się do dowodów zgromadzonych w sprawie i sąd odwoławczy ma możliwość prześledzenia

toku myślowego organu orzekającego w I instancji. Uzasadnienie nie zawiera nieprawidłowości, niedomówień czy skrótów. Jest czytelne i pozwala na kontrolę instancyjną.

Nie można także uznać, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Jeżeli chodzi o przepis **art. 385¹ k.c.** to został on właściwie zastosowany. Sprzeczne z dobrymi obyczajami, zasadą ekwiwalentności świadczeń oraz zasadą równości stron jest przerzucanie na powoda wszelkich kosztów związanych z ryzykiem kredytowym zwłaszcza, że obowiązek dodatkowego świadczenia ubezpieczeniowego powstał nie z winy powoda, ale na skutek okoliczności od niego niezależnych w postaci zmiany kursu waluty, w której kredyt został udzielony. Co więcej powód miał za bank wykonać zobowiązanie z umowy banku z ubezpieczycielem, czyli z umowy, której nie był stroną, nie miał więc żadnego wpływu na jej treść ani wysokość zobowiązania, czy sposób wyliczenia ustalanego zobowiązania. Takie działania banku ewidentnie stanowią naruszenie dobrych obyczajów, ponieważ godzą w równowagę kontraktową stron – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2015 roku (I CSK 800/14, LEX 1797957 – „Przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzanie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, a rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną na niekorzyść konsumenta dysproporcję praw i obowiązków stron. Rażące naruszenie interesów konsumenta zazwyczaj stanowi naruszenie dobrych obyczajów, zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami nie zawsze rażąco narusza te interesy, ale dla zastosowania art. 385¹ § 1 k.c. muszą być spełnione kumulatywnie.” Ocena Sądu Rejonowego, że niedoinformowanie klienta stanowiło zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta była prawidłowe.

Takie rozważania spowodowały, iż zapisy umowy traktujące o zabezpieczeniu kredytu w taki sposób musiały być uznane za klauzule abuzywne, a w konsekwencji też za niewiążące strony jako nieważne. Dalszym skutkiem była konieczność zastosowania przepisów o świadczeniu nienależnym, tj. art. 410 § 2 kc i zasądzenia na rzecz powoda świadczenia pobranego bez tytułu prawnego. Bank został wzbogacony kosztem powoda, bo pobrał od niego składki, które sam winien zapłacić. Co więcej strona pozwana nie wykazała też, że składki te zapłaciła w takiej wysokości w jakiej pobrała je od klienta. Sąd Okręgowy nie ma też wątpliwości, że literalne brzmienie umowy oznacza, że możliwe było pobranie składek jedynie na rzecz (...) SA (lub jego następcy (...) SA), ale już na pewno nie bez wiedzy powoda na rzecz innego towarzystwa ubezpieczeniowego. Bank nie wykazał, a w tym zakresie to na nim spoczywał zgodnie z przepisem art. 6 kc ciężar dowodu, że cała kwota dochodzona pozwem stanowiła składkę ubezpieczeniową i tylko na taki cel została wykorzystana. Skoro tak się nie stało, to rację miał Sąd Rejonowy wskazując na brak możliwości wpływu powoda na umowę ubezpieczenia – brak możliwości jej negocjowania czy choćby wyboru ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy nie zgadza się także z zarzutem naruszenia przepisu art. 411 pkt 1 kc poprzez jego niezastosowanie. Pamiętać należy, że to nie kredytobiorca spełniał świadczenie, ale bank sam pobrał środki z tytułu składki z konta klienta. M. A. w swoich pismach wielokrotnie nie godził się z zaplaceniem składki i już choćby jego oświadczenia z pism kierowanych do banku można potraktować jako zastrzeżenie zwrotu. Wreszcie też trzeba wskazać, że były to świadczenia przymusowe, a w razie ich nieuiszczenia było ryzyko postawienia całego kredytu w stan wymagalności.

Również rozstrzygnięcie co do odsetek jest prawidłowe i oparte na właściwej podstawie prawnej.

Jeżeli chodzi o dowód, który miałby być przeprowadzony na etapie postępowania w II instancji, tj. opinię zespołu Centrum Studiów (...), to Sąd Okręgowy przyjął ją w poczet materiału dowodowego, jednak stanowi ona dokument prywatny, który podlega ocenie, tak jak każdy inny w tej sprawie. Jest to opinia, ocena osób odnośnie rozstrzyganej kwestii, ocena ogólna, stanowisko eksperckie, jednak nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia tej konkretnej sprawy, gdzie ustalenia faktyczne dają podstawę do przyjęcia, że przy takim brzmieniu umowy i braku informacji doszło do zapisów niedozwolonych w kontrakcie łączącym strony. Meritum tego postępowania to ocena zapisów konkretnej umowy kredytu w aspekcie przepisu art. 385¹ kc i jedynym podmiotem, który tej oceny może dokonać jest Sąd. Nie wymaga to wiedzy specjalnej, ani dokumentów, ale interpretacji zapisów porozumienia łączącego strony.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c. Od przegrywającego postępowanie odwoławcze pozwanego zasądzono na rzecz powoda kwotę 1.200 zł, stanowiącą koszty zastępstwa procesowego przy tak ustalonej wartości przedmiotu zaskarżenia.